

JOANNA PIECZONKA

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ORCID: 0000-0001-8682-3195
joanna.pieczonka@uwr.edu.pl

POLSKIE PRZEKŁADY *TESTAMENTUM PORCELLI*

ABSTRACT. Pieczonka Joanna, *Polskie przekłady „Testamentum porcelli”* (Polish Translations of *Testamentum porcelli*).

The article makes comments on four Polish translations of *Testamentum porcelli*: by Witold Truszkowski (1972), Magdalena Nowak (1996), Maciej Jońca (2011) and the team Andrzej Dzikowski, Aldona Jurewicz and Gabriela Molisak (2016). In the text, the author presents the advantages and disadvantages of these translations and attempts to indicate the translation strategies applied by each translator.

Keywords: *Testamentum porcelli*; testament; parody; colloquial Latin; Roman law

Testamentum porcelli (*Testament prosiaka*) jest późnym tekstem łacińskim, pochodzącym prawdopodobnie z IV w n.e. Jest to utwór dość zagadkowy, nieznanego autorstwa, który mimo swych niewielkich rozmiarów nieustannie prowokuje kolejnych uczonych do badań, oraz tłumaczy do dokonywania przekładów. W przeciągu ostatnich pięćdziesięciu lat opublikowano aż cztery polskie przekłady *Testamentu* – tekst tłumaczony był przez Witolda Truszkowskiego¹ (1972), Magdalenę Nowak (1996), Macieja Jońcę (2011) oraz przez zespół: Andrzeja Dzikowskiego, Aldonę Jurewicz i Gabrielę Molisak (2016). W literaturze przedmiotu toczy się zatem pewnego rodzaju walka o najlepszy przekład. Należy dodać, że rywalizacja ta wynika nie tylko z dążenia do przedstawienia własnej interpretacji tekstu, ale również bierze początek w indywidualnych strategiach tłumaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe. To różnorakie podejście do rzeczonoego utworu jest konsekwencją jego wielowarstwowości. Współcześni literaturoznawcy dostrzegają w tekście pewien synkretyzm gatunkowy, a zatem połączenie parodii testamentu i epitafium, natomiast według św. Hieronima² jest to utwór podobny do *Opowieści milezyjskich*, czyli nowel

¹ Wcześniej w roku 1957 Witold Truszkowski wydał zbiór pt. *Teksty łaciny potocznej*, w którym zamieścił łacińskie wydanie *Testamentum porcelli*.

² Ten parodystyczny tekst wspomniany jest przez świętego Hieronima dwa razy: *in Isaiam* 12 *praef.*; *contra Rufinum* 1, 17.

o charakterze przygodowo-erotycznym. Językoznawcy badają *Testament* jako jeden z niewielu dokumentów starożytnych poświadczających rodzenie się łaciny potocznej. Prawników interesuje natomiast konstrukcja testamentu i ślady języka prawniczego. Zoologów z kolei ciekawi terminologia związana z nazewnictwem zwierząt i ich części ciała. Warto dodać, że nikt dotychczas nie zauważył, że tekst ten jest również parodią średniowiecznego rękopisu (posiada *incipit* i kolofon), co powinno przyciągnąć uwagę krytyków tekstu. Ta interdyscyplinarność *Testamentu* jest źródłem wielu trudności i wyzwania, wobec których stają tłumacze. Celem mojego artykułu jest ukazanie, jakich wyborów translatorskich dokonują oni na różnych poziomach tekstu, realizując zgoła inne strategie przekładowe powiązane z dyscypliną naukową, jaką reprezentują, i jak te wybory wpływają na wymowę całego tekstu.

Rozpocznę od omówienia najwcześniejszego tłumaczenia autorstwa Witolda Truszkowskiego, które zostało opublikowane w tomie „Literatury na Świecie” (*Ostatnia wola prosiaka*). Jako jedyne spośród wymienionych nie jest ono opatrzone przedmową do przekładu, żadnym komentarzem odautorskim i nie jest znane żadnemu z późniejszych tłumaczy. Truszkowski (1912–1994) był językoznawcą, doktorem filologii romańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim; w swoim tłumaczeniu skupił się więc na wyeksponowaniu kwestii lingwistycznych obecnych w tekście, takich jak kolokwializmy, neologizmy czy figury stylistyczne. Wśród potocyzmów znajdują się tu np. komiczne nazwisko kucharza: „Pitrasıński” (podstawą derywacyjną jest czasownik „pitrasıć”; w oryginale *Magirus*, czyli wyraz pochodzenia greckiego μάγειρος, uzupełniony o łacińskie określenie *cocus* o uproszczonej pisowni, z którym tworzy razem pleonazm³); zwroty *veni huc* „chodź no tu” (w łacinie również kolokwializm ze względu na redundantne *huc*)⁴, „dymaj kuchcik” (łac. *transi, puer* z wulgarnym czasownikiem⁵ wzorowanym być może na Wulgacie⁶ – παράλθε) oraz „niech se zwiąże szyję powrółem na fest” (*liget sibi collum de reste*, gdzie wyrażenie *de reste* jest przejawem tendencji języka potocznego do rezygnacji z funkcji przypadków na rzecz wyrażań przyimkowych). W tej ostatniej frazie Truszkowski dodał po polsku wyrażenie potoczne „na fest”, aby uzyskać rym z wcześniejszym „od Thebeste do Tergeste”, co ma naśladować obecne w oryginale homoioteleuta (*de Thebeste usque ad Tergeste liget sibi collum de reste*)⁷. Tłumacz stara się więc, co jest godne uznania, naśladować językowe osobliwości tekstu oryginalnego, ale dla ich uwypuklenia zamieszcza kolokwializmy również tam, gdzie ich w tekście oryginalnym

³ García Sánchez 2013: 64. Podobnie grę słowną widzi tu Barry Baldwin (1984: 141).

⁴ D’Ors 1953: 78; Andrés 2003: 161–162.

⁵ D’Ors 1953: 80.

⁶ Haupt 1876: 179; Poccetti 2003: 270; Aubert 2005: 6.

⁷ Fraza wygląda jak leonin; podobne można znaleźć np. w *Eneidzie* Wergiliusza (Dianotti 2015: 51).

nie ma (np. *verbosus*⁸ przekłada jako „paplacz”; do cytowanego passusu dodaje wyrażenie „na fest”). Truszkowski próbuje w ten sposób oddać styl oryginału i ukazać kontrast pomiędzy stylem niskim, związanym z komicznymi elementami w tekście, i stylem wysokim, charakterystycznym dla języka prawniczego. Ten rozdźwięk jest niewątpliwie źródłem komizmu w *Testamencie*, jednak dążenie do naśladowania tego kontrastu powoduje również, że tłumacz niepotrzebnie podnosi styl w miejscach, w których oryginał takich cech nie posiada – np. w tekście łacińskim widać uproszczenie składni, tzn. rezygnację ze składni *ACP*⁹ na rzecz *gerundium (scribendum dictavi)*, a w przekładzie znajdujemy: „podyktowałem gwoli napisania”; podobnie użyte zostają zaimki dzierżawcze nacechowane stylistycznie: „mymi stopami” zamiast „moimi stopami” (*meis pedibus*), „położę kres twemu życiu” (*tibi dirimo vitam*), „mą prośbę”; zdarzają się też wyrazy dawne: *causidicis* – „kauzyperdom”. Cechą języka potocznego i źródłem komizmu są również zdrobnienia zastosowane w tekście łacińskim¹⁰. Truszkowski jednak wiele z nich pomija – wprawdzie *porcellus* tłumaczy jako „prosiak”, ale już *vascella* jako „naczynie” – nie „naczynka” oraz w *singularis* zamiast *pluralis*; *auricula* jako „uszy”, a nie „uszka”; *lumbulos* to zdrobnienie, w przekładzie go brak – „łędźwie”; *ungulas* – w przekładzie „racie” zamiast „raciczki”. Tu warto jeszcze dodać, że „rać” jest wyrazem gwarowym, a bardziej znanym określeniem w anatomii weterynaryjnej jest „racica”. Ze słownictwa gwarowego pochodzą też zaproponowane przez tłumacza wyrazy: „kiernoz” (oznacza młodego knura w gwarze mazurskiej, krakowskiej i podkarpackiej¹¹; łac. *Verrinus*), „chwość” (jest regionalizmem z gwary śląskiej oznaczającym „ogon”¹²; łac. *cauda*) oraz „majcher” (to wyraz pochodzenia greckiego μάχαρα, ale obecnie uznaje się, że określenie to należy do slangu przestępczego; łac. *culter*). Wybór leksyki gwarowej wydaje się celowym zabiegiem translatora zmierzającym do uwypuklenia cechy potoczności w języku oryginału. Przy okazji należy dodać, że wyraz *cauda* w tekście oryginalnym jest dwuznaczny – może oznaczać ogon lub członka. Truszkowski rezygnuje jednak z ujawnienia erotyzmów w przekładzie, choć są one ukryte w serii darów szykowanych przez prosiaka¹³: *mulieribus lumbulos, pueris vesicam, puellis caudam, cinaedis musculos*

⁸Karakasis (2005: 35) zauważa, że końcówka *-osus* jest często stosowana do budowania przymiotników obecnych w języku komedii rzymskiej oraz w innych źródłach o cechach potocznych, jednak przyznaje, że formacje tego typu obecne są również w wysokich gatunkach literackich – jest tak właśnie w przypadku przymiotnika *verbosus* (por. *OLD*).

⁹Bednarski 1981: 55.

¹⁰Bednarski 1981: 13; Baldi 2002: 229; García Sánchez 2013: 61.

¹¹Migdał, Migdał 2008: 56.

¹²Migdał, Migdał 2008: 54; Greń, Krasowska 2008: 51.

¹³Adams 1990: 36–37; 48; 91–92; Aubert 2005: 6; Ramos Maldonado 2005: 411–418. Niektórzy również uważają, że *popiam et pistillum* mają podtekst erotyczny i oznaczają nie „tłuczek i chochlę”, a „mosnę z penisem” (Ramos Maldonado 2005: 418–421; Černoš 2016: 41; Mantzilas 2020: 375); Dimitrios Mantzilas (2020: 375) sugeruje jeszcze, że seksualizmami mogą być

(u Truszkowskiego: „niewiastom lędźwie¹⁴, chłopcom pęcherz [odbyt¹⁵ – uzup. J.P.], dziewczętom chwost [członka – uzup. J.P.], niewieściuchom muszkuły” [zniewieściałym kochankom¹⁶ pośladki – uzup. J.P.]”). W przekładzie tym zauważyć można również pewne lekceważenie fraz pochodzących z języka prawnego, np. formuła *do lego dari*¹⁷ przekładana jest różnie: „przekazuję w darze” lub „daję, przekazuję, darowuję”, natomiast wyrażenie dotyczące zapisobiorcy legatu, czyli zapisu testamentowego, *nec nominando coco* oddane jest mylnie jako „zakazanemu kucharzowi”, podczas gdy chodzi o kucharza, którego imię nie zostanie wspomniane. Z kolei niewątpliwą zaletą omawianego tekstu jest to, że tłumacz zadbał o przełożenie imion mówiących, które stanowią duże źródło komizmu w tekście łacińskim. *Nomina loquentia* przetłumaczono jako hybrydy z końcówkami fleksyjnymi charakterystycznymi dla polskiej onomastyki, np.: Marek Chrząkajło Hiena (łac. *Marcus Grunnius Corocotta*) czy Starowińska-Maciorzyńska (*Veturina scrofa*). Humorystycznymi elementami są także łacińskie neologizmy, które Truszkowski oddaje również po polsku poprzez dowcipne formacje: *solivertiator* (neologizm prawniczy i być może barbaryzm)¹⁸ jako „gruntoryjec”; *rixor* – jako „bójkarz” (*primum dictum*; w późniejszej łacinie

femora („uda/narządy płciowe”) oraz *glandis* („żołądzie/jądra”), co wydaje się mniej prawdopodobne, ponieważ żołądzie mają być darem dla ojca, a udźce dla masarzy. Nie miałyby też sensu wielokrotne obdarowywanie różnych osób tym samym – penis znalazłby się w darze dla kucharza i dziewcząt (Löfstedt 1997: 151), a może i również dla masarzy.

¹⁴ Erotyczny wydzwięk ma ten rzeczownik np. w pieśni Katullusa 16, 11: *qui duros nequeunt movere lumbos*, gdzie opisywani są *pathicus* oraz *cinaedus*, którzy wołają podczas stosunków przybierać rolę pasywną zamiast aktywnej, charakterystycznej dla mężczyzn. *Movere duros lumbos*, czyli „poruszanie twardymi lędźwiami” zawiera oczywiście metonimię, ponieważ zamiast lędźwi Katullus ma na myśli męskiego członka. *Pathicus* zazwyczaj uczestniczył biernie w stosunkach z mężczyznami oraz z kobietami, natomiast *cinaedus* z mężczyznami.

¹⁵ Ramos Maldonado 2005: 414. W odniesieniu do kobiet chodziłoby o waginę (Baldwin 1984: 144; Adams 1990: 91–92).

¹⁶ *Cinaedus* – to tak naprawdę określenie, którym opisywano tancerza wykonującego *taniec erotyczny swoimi pośladkami* (Loch 2019: 57. Por. Adams 1990: 194; Williams 2014: 193); taniec ten miał zachęcać do stosunku analnego. *Cinaedus* bowiem uchodził za zniewieściałego mężczyznę (Masterson 2014: 25), pełniącego najczęściej w stosunkach seksualnych rolę biernego kochanka, dającego się penetrować analnie innemu mężczyźnie. Z tego względu przekraczał on granice wyznaczone kulturowo dla płci męskiej (jako płci dominującej i przyjmującej aktywną rolę w seksie) i przez to mógł być postrzegany jako antytyp męskości (Wypustek 2020: 213–216). Craig A. Williams zaznacza też, że *cinaedus* mógł zachowywać się oraz ubierać jak kobieta (Williams 2014: 197).

¹⁷ Shinomori (2016: 356; 369–370) zauważa, że formuła ta jest kombinacją dwóch: legatu windykacyjnego i damnacyjnego albo fideikomisu.

¹⁸ Haupt 1876: 179. Rzeczowniki na *-tor*, czyli *nomina agentis*, to częste formacje w języku potocznym (Andrés 2003: 162–163; Karakasis 2005: 34–35). Eleonora Chiarugi (1978: 92–93) uważa, że formacja *solivertiator* naśladuje plautyński wyraz *lectisterniator* (Pl. *Ps.* 162) i jest komicznym neologizmem parodiującym terminologię prawną; badaczka wyklucza jednak kolo-kwialną naturę tego wyrazu.

rixator); *capitina (femininum*, prawdopodobnie ukazujące tendencję języka potocznego do likwidacji neutrów) opisowo jako „mocne kości lepety”; *Kalendae Lucerninae* jako „Kalendy miesiąca kagankowego”. Tłumacz jako jedyny oddaje szyk chiastyczny w wyrażeniu *eversor domi solivertiator*¹⁹ („burzycielu domu, gruntoryjcu”) oraz dostrzega figury etymologiczne²⁰ *condiatis condimentis*; *nomen... nominetur* („zaprawili przyprawami”²¹; „imię wymieniane”).

Przekład Truszkowskiego świetnie eksponuje więc zjawiska językowe obecne w tekście łacińskim i próbuje zobrazować komiczny ton oryginału. Zarysowuje się więc w przekładzie pewna ogólna tendencja translatorska, którą można zrekonstruować pomimo braku bezpośredniej deklaracji autora. Tłumacz (językoznawca) koncentruje się na odtworzeniu w polszczyźnie językowej i stylistycznej warstwy oryginału. Poprzez zastosowanie dużej liczby kolokwializmów i regionalizmów dąży do oddania ludowego kolorytu i wesołego nastroju tekstu. Dzięki temu współczesny czytelnik odbiera starożytny tekst jako dzieło humorystyczne o cechach języka potocznego. Jednak taka strategia powoduje, że trudniej dostrzec w tym dziele elementy parodii, polegającej na stylizacji na dokument prawny, która powinna przejawiać się w odpowiednim tłumaczeniu terminów specjalistycznych z zakresu prawa.

Drugie z tłumaczeń wyszło spod pióra literaturoznawczyni, filolożki klasycznej, Magdaleny Moniki Nowak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (*O tym, jak prosiak napisał testament*). Artykuł Nowak zawiera krótkie wprowadzenie do tekstu i nieco objaśnień; komentarz ten jednak ma charakter wybiórczy, tzn. autorka wymienia kilka przykładów zarówno elementów prawnych obecnych w omawianej parodii, jak i leksyki potocznej czy wulgaryzmów. Taka egzemplifikacja ma na celu ogólne spojrzenie na tekst i dostrzeżenie środków służących starożytnemu anonimowemu autorowi do wywołania efektów komicznych. Inne elementy omówione przez Nowak to imiona postaci – autorka konsekwentnie wyjaśnia znaczenie wszystkich imion mówiących oraz dziwnej nazwy użytej dla określenia daty, kiedy spisany zostaje testament (*Kalendae Lucerninae*). Ponadto podaje źródłosłowy tych wyrazów, łącznie z odpowiednimi passusami ze *Sztuki kulinarnej* Apicjusza, które wskazują, jak tłumaczyć pewne wyrazy z *Testamentu*. Przekład Nowak jest dowcipną próbą filologicznego oddania tekstu oryginału, co podkreślają także późniejsi tłumacze²²; równocześnie jednak wykazują oni potrzebę zaproponowania własnego przekładu ze względu na to, że tekst Nowak w mniejszej mierze zawiera odniesienia do kwestii prawnych, szeroko poruszanych w dwóch późniejszych przekładach. Należy przyznać, że w tłumaczeniu Nowak znajdują się niedopowiedzenia lub nawet błędy dotyczą-

¹⁹ Bott 1972: 53.

²⁰ Poccetti 2003: 269; Poccetti 2004: 250.

²¹ Podobnie jedynie u Nowak: „doprawili przyprawami”.

²² Dzikowski, Jurewicz i Molisak (*Testamentum porcelli...*, 11) twierdzą, że przekład Nowak jest „dowcipny i lekki”.

ce leksyki prawnej, np.: formuła *do lego dari* została przełożona jako „daję”, co nie kojarzy się z kontekstem spadkobrania; *dimitto legato* – „pozostawiam w spadku”, co jest błędem merytorycznym, ponieważ powinno być – „pozostawiam w legacie testamentowym” (legat zobowiązywał dziedzica do wydania zapisobiorcy rzeczy należącej do spadku; ten stosunek obligacyjny, powstały jak gdyby z kontraktu, różni się zatem od samego dziedziczenia testamentowego, które jest jednostronnym rozporządzeniem woli na wypadek śmierci); *consobrini* – z języka prawnego „kuzyni, synowie ciotki (siostry matki)” – tutaj niepoprawnie „bracia”. Autorka wymienia wprawdzie niektóre z cytowanych zwrotów (s. 417), kwalifikując je jako przynależące do słownictwa prawniczego i słusznie zauważa, że biorą one udział w kształtowaniu parodii testamentu, jednak potem tłumaczy je niewłaściwie. Niestety, pewne błędy zdarzają się również w innych miejscach przekładu, np. *vascella* to *pluralis* („naczynka”), a nie *singularis* („kubek”); *famuli* to „służący”, a nie „krewni”; *venator* to nie „podróżnik”, a „łowca”. Można dostrzec też pewne lekceważenie dla czasów użytych w czasownikach: *qui testamento meo interfuistis* – „którzy uczestniczyli w spisywaniu testamentu” (czas teraźniejszy zamiast *perfectum* i brak zaimka dzierżawczego); *dabo donabo* – „przekazuję” (*praesens* zamiast *futurum*)²³; *in cuius votum interesse non potui* – „na której ślubie nie będę mógł być obecny” (w przekładzie *futurum* zamiast *perfectum*). Tłumaczenie pomija też frazę *et cocum rogavit* – „i poprosił kucharza”. Liczba tych pomyłek językowych nieco zadziwia i obniża wartość omawianego przekładu. Szkoda też, że tłumaczka nie pokusiła się na oddanie po polsku takich źródeł komizmu językowego, jak kolokwializmy (choć ma świadomość ich występowania w tekście, czego różne przykłady sama przytacza – s. 417), erotyzmy (np. *lumbuli* to w przekładzie „golonki”; *cauda* to „ogonek”) i neologizmy (*esiciarius*²⁴ to „wyrabiający farsz”; *capitina* to „szczęki”; *solivertiator* to „ryjący ziemię”). Zaletą tego tłumaczenia jest natomiast to, że imiona mówiące wszystkich bohaterów mają tu swoje polskie ekwiwalenty; autorka podaje też we wstępie źródłosłowy tych imion – i tak testament sporządza „M. Kwiczek Rozbójnik”, który pozostawia składniki spadku ojcu „Wieprzowej Słoninie”, matce „Starej Maciorze”, siostrze „Kwikaczce”, a dokument sygnują „Słonina”, „Zraz siekany” czy „Kiełbaska Lukańska”. Może przemyślenia wymagałyby jedynie imiona przetłumaczone opisowo, jak: *Clibanatus et Piperatus* – „Prosiak Pieczony i Prosiak Przyprawiony Pieprzem”; przekład ten zaciera ponadto obecne tu homoioteleuta. Podobnie pomijane są inne zabiegi stylistyczne w tekście, jak np. szyk chiastyczny²⁵ – *mei domini vel consobrini mei* – który utrzymują

²³ Poccetti 2003: 269.

²⁴ Przymiotniki na *-arius* często występują w komediach plautyńskich, w pismach o charakterze technicznym i u Petroniusza (Karakasis 2005: 30).

²⁵ Poccetti 2004: 247.

wszyscy tłumacze poza omawianym w tym miejscu przekładem: „moi panowie lub raczej moi bracia”. Przekład Nowak wymagałby więc dopracowania pod względem językowym i stylistycznym, ponieważ niektóre cechy tej warstwy tłumacze umykają, pomimo że zaprezentowana przez nią próba translatorska ma charakter dość filologiczny. Gdyby szukać strategii w działaniach autorki, należałoby rzec, że najistotniejsze wydaje się dla niej oddanie humorystycznego nastroju oryginału. Nowak wielokrotnie podkreśla w przedmowie do tłumaczenia, jakie różne sposoby osiągnięcia efektów komicznych zastosowano w tekście *Testamentu* i wiele miejsca poświęca szczegółowym objaśnieniom budowy i znaczenia dowcipnych imion mówiących. Tłumaczka z pewnością osiąga atmosferę wesołości w swej interpretacji tekstu, choć nie udaje jej się ukazać napięcia pomiędzy stylem niskim i wysokim (realizowanym choćby poprzez specjalistyczną leksykę prawną), które jest również źródłem komizmu w oryginale, będącym przecież parodią stylu prawniczego. W przekładzie mało widoczna jest też kolokwialna wymowa oryginału.

O poprawność terminologii prawnej zadbał natomiast w swoim przekładzie *Testamentu* Maciej Michał Jońca (Katolicki Uniwersytet Lubelski), który specjalizuje się w prawie rzymskim. Przekład Jońcy opublikowany został w tomie *‘Apud patres’*. *Prawo rzymskie w literaturze wczesnochrześcijańskiej* w artykule pt. Święty Hieronim krytykuje *Testamentum porcelli*. We wstępie do tłumaczenia autor sygnalizuje, że *Testament* był i jest przedmiotem zainteresowania romanistów i on sam też traktuje go jako źródło wiedzy o prawie rzymskim. Tłumacz przytacza przekazy św. Hieronima na temat *Testamentu*, prezentuje w ramach przeglądu literatury przedmiotu niektóre hipotezy wysuwane przez badaczy (np. że prosiak był żołnierzem lub że tekst jest żydowskim antychrześcijańskim pamfletem) oraz omawia różne aspekty prawne związane z antycznym tekstem – zgodność z przepisami prawa, z ówczesną praktyką, a także wykorzystane elementy języka prawnego. Jońca spogląda też na szerszą perspektywę związaną z tekstem i omawia kwestię analfabetyzmu w starożytności, upowszechnienia wiedzy prawnej oraz postrzegania świni w ówczesnej kulturze i religii. Przekład stanowi niejako uzupełnienie tego opracowania. Najsilniejszą stroną tego tłumaczenia jest dbałość o szukanie polskich ekwiwalentów dla łacińskich terminów prawnych. Należy podkreślić, że autor również stara się zastosować kolokwializmy, choć niekonsekwentnie, bo nie zawsze tam, gdzie pojawiają się one w oryginale, np. *et hodie tibi dirimo vitam* – „a dzisiaj cię zarżnę” (samo *dirimo* jest neosemantyzmem²⁶, a kolokwialne jest tu jedynie użycie składni *praesens pro futuro*²⁷ i parataksy); *cinaedis* – „pedziom” (faktycznie może być używane potocznie i pejoratywnie); *faciam cruentum* – „zaszlachtuję” (to rzeczywiście potocyzm – konstrukcja *verbum +*

²⁶D’Ors 1953: 79; Andrés (2003: 164) pisze o znaczeniu metaforycznym tego czasownika.

²⁷Andrés 2003: 162.

participium)²⁸; *veni huc* – „chodź no tu” (to kolokwializm)²⁹; *si qua peccavi* – „coś zbroiłem” (czasownik pewnie zaczerpnięty został z języka chrześcijan, ale jego przekład tego nie ujawnia). Jońca tłumaczy również niektóre neologizmy (*solivertiator* – „gleboryjcu”; *esiciarius* – „pasztecjarz”, choć *rixoribus* to po polsku zwyczajnie – „chuliganom”; *capitina* „szczęki”; a *Kalendae Lucerninae* poprzez kalkę językową, tak jak u Nowak – „kalendy lucerniańskie”), oddaje po polsku znaczną część zdrobnień (*porcellus* – „prosiak”; *lumbuli* – „golonki”; *auriculae* – „uszka”; ale *ungulae* to w przekładzie „racice”), a nawet zachowuje homoioteleuta *Thebeste – Tergeste – reste*, przekładając: „w Teweście, w Tergeście lub w innym mieście”. Ta dość udana próba przekładu nie jest jednak pozbawiona błędów. Zaskakująco Jońca powtarza niektóre pomyłki z tekstu Nowak, jak np. *qua vascella* to u niego „jakiś kubek” (*singularis* zamiast *pluralis*); *in cuius votum interesse non potui* przetłumaczone zostało jako: „w której weselu nie będę mógł uczestniczyć” (w oryginale jest *perfectum*, a nie *futurum*); *dabo donabo* – „zostawiam” (nie oddaje łacińskiego *futurum* i potraktowane jako *hendiadys*); *comprehenditur a famulis* – „prosiaka otoczyli krewni” (*famuli* to tak naprawdę służący, a nie krewni). Autor zdaje sobie sprawę z obecnych w tekście łacińskim erotyzmów (s. 42), ale z niejasnych przyczyn nie tłumaczy ich na język polski. Niewybaczalną wadą tego przekładu jest jednak to, że tłumacz świadomie rezygnuje z oddania po polsku komicznych imion mówiących. Jońca wyjaśnia swą strategię tłumaczeniową, powołując się na miana tak znanych postaci, jak Marek Tulliusz Cynceron, którego imion zazwyczaj nie przekładamy, a jedynie dokonujemy spolszczenia końcówek fleksyjnych. Tak samo więc czyni i autor, nazywając bohaterów tekstu następująco: Marek Grunnius Korokotta, Werrynowi Lardinowi, Weturynie Skrofii, Kwirynie (choć na s. 40–41 podaje źródłosłowy tych imion i ich inne warianty). Imiona te rzeczywiście brzmią łacińsko i będą kojarzyć się czytelnikom ze starożytnością, jednakże odarte są z elementu humorystycznego, który powinny posiadać. Jest to przecież tekst o charakterze parodystycznym i *nomina loquentia* są jednym z elementów tej parodii. Podobnie dzieje się w komediach Plauta, których postaci noszą imiona mówiące. Tekst traci, jeśli tłumacz, tak jak Gustaw Przychocki³⁰, nie decyduje się na oddanie po polsku znaczenia tych imion. Z tego właśnie względu nowe przekłady sztuk plautyńskich autorstwa Ewy Skwary³¹ uwzględniają imiona postaci w polskiej wersji językowej. Należy pamiętać, że omawiany *Testament* to również tekst komiczny i zadaniem jego jest właśnie obnażyć znaczenie imion postaci tu wymienionych. Imiona te ponadto powinny kontrastować z wysokim stylem rejestru prawniczego, podobnie jak kolo-

²⁸ Andrés 2003: 165.

²⁹ Bott 1972: 25.

³⁰ Przychocki 1931–1937.

³¹ Skwara 2002–2017; zob. w szczególności objaśnienia znaczenia imion mówiących we wstępach do wydań komedii: 2002: 17; 2017: 19–21.

kwializmy czy erotyzmy, co stanowi niewątpliwie źródło komizmu w tekście. Nieujawienie znaczenia imion może skutkować przypisaniem ich raczej do stylu wysokiego, co przeczy zamysłowi tekstu. Jedyne imiona, które badacz zdecydował się przetłumaczyć należą do świadków podpisujących testament. Szkoda, że tłumacz nie przyjął wszędzie takiej taktyki przekładu, ponieważ odbiera ona czytelnikowi możliwość ujrzenia wszystkich walorów utworu i ukrywa istotne elementy tego dzieła literackiego. Można więc wnioskować, że Jońcy raczej w większym stopniu jako prawnikowi zależy na wyeksponowaniu elementów wiedzy fachowej i adekwatnym tłumaczeniu terminów języka specjalistycznego niż na ukazaniu wszystkich możliwych sposobów osiągnięcia humoru w *Testamencie*. Strategii tej z pewnością służy oddanie imion własnych w takiej wersji, która uwypukla cechy stylu wysokiego, z którym kojarzy się rejestr prawniczy. W tej interpretacji parodii ważniejsze wydaje się więc to, jaki utwór został sparodiowany, niż jakimi środkami krytyki to osiągnięto, choć należy przyznać, że niektóre komiczne elementy tej stylizacji są w przekładzie obecne – na przykład kolokwializacja.

Inną strategię tłumaczenia imion przyjmują autorzy najnowszego przekładu, wydanego w artykule pt. *Testamentum porcelli*. Translatorzy Andrzej Dzikowski (zoolog), Aldona Rita Jurewicz (prawnik) i Gabriela Molisak (lektor języka łacińskiego) pochodzą z jednej uczelni, z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ale reprezentują różne dyscypliny naukowe. W swojej interpretacji *Testamentu* proponują oni ujawnienie znaczenia imion łacińskich, ale jednocześnie dodają do nich polskie sufiksy, tworząc pewne hybrydy językowe: *M. Grunnius Corocotta* – „M[arek] Chrumkacz Hieński”; *consulibus Clibanato et Piperato* – „za konsulatu Piecykowskiego i Pieprzykowskiego”; *Verrino Lardino* – „Wieprzowi Słoninie”; *Veturinae Scrofae* – „Maciorze Starszawej”; *Lucanicus* – „Kielbaśiński”; *Tergillus* – „Świniokórski”. Wiele z tych imion zostało uwspółcześnionych, co wprowadza zmiany na poziomie kulturowym do tego tekstu, wyrывая go z kontekstu starożytnego. W dodatku zastosowany morfem -ski tworzy w języku polskim nazwiska pochodzące od nazw miejscowości, co nie ma miejsca w przypadku wersji łacińskiej. Prawdą jest natomiast, że na przykład wzór słowotwórczy nazwiska Grunnius wskazuje na nazwiska typu – Tullius czy Iulius³², jednak znaczenie podstawy słowotwórczej nazwiska Grunnius stoi w opozycji do wzoru formacyjnego, co jest źródłem komizmu słownego. Ten kontrast pomiędzy formą i treścią jest zabiegiem wielokrotnie powtarzanym w *Testamencie*, co służy budowaniu parodystycznej stylizacji. Słuszniej byłoby więc przełożyć to nazwisko jako Chrumkusz, aby zachować znaczenie i łacińskie brzmienie, ale spolszczyć tylko końcówkę wyrazu. Podobny pomysł transferu do polskich realiów widoczny jest w passusie *de Thebeste usque ad Tergeste*, który przełożono „w drodze stąd do Warszawy”. Można się

³² Taką podstawę słowotwórczą wskazuje Herrmann (1956: 385).

domyślać, że chodziło tu o jakiś rodzaj ekwiwalencji dynamicznej, która miała przybliżyć tekst czytelnikowi; w rzeczywistości jednak oddala go od prawidłowego zrozumienia utworu, bo chodzi tu naprawdę o miejscowości Tebessa w Afryce (dawnej Numidii) i Triest w Italii. Takie zmiany powodują błędną atrybucję tekstu na poziomie kulturowym, jednak były świadomym zabiegiem autorów, ujawniających tę strategię w przypisie 35 na stronie 20. Twórcy zamierzali dokonać więcej takich zmian – w przypisie 28 na stronie 18 przyznają bowiem, że poszukiwali również polskiego odpowiednika dla rzymskiej jednostki miary objętości, zwanej *modius*, ale wobec braku ekwiwalentu pozostawili tłumaczenie „miarą”. Dzikowski, Jurewicz i Molisak mają więc dużą świadomość językowego kształtu dzieła, a swoje wybory translatorskie popierają dość szeroko badaniami i publikacjami innych uczonych, jednak mimo to nie udaje im się uniknąć błędów w przekładzie i komentarzach. I tak dla przykładu Dzikowski, Jurewicz i Molisak rzadko zauważają potoczny w tekście *Testamentu*; wyjątkowo wspominają o kolokwialnym znaczeniu wyrazu *eversor*, co akurat wydaje się błędem, ponieważ wyraz ten poświadczony jest głównie w poezji łacińskiej³³ i tym samym należałby raczej do stylu wysokiego. Również opisowy polski ekwiwalent tego wyrazu *eversor domi* – „ty, który wywracasz dom do góry nogami” nie wydaje się zadowolający. Podobnie rozczarowujące jest tłumaczenie neologizmu *solivertiator* jako „ty, który ryjesz w ziemi”. Ponadto autorzy nieprawidłowo odczytują podstawę słowotwórczą tego wyrazu – piszą bowiem, że pochodzi ono od *verto+solum*. Nie jest to do końca słuszne, ponieważ *verto* stanowiło podstawę dla kolokwialnego **vertiare*³⁴ (końcówka *-iare* powodowała uproszczenie koniugacji z III na I), od którego dopiero powstał omawiany rzeczownik *solivertiator*. Podobny niedosyt może odczuwać czytelnik w stosunku do innych kolokwializmów, np.: *et hodie tibi dirimo vitam* – „bym dzisiaj położył kres życiu twemu” (mamy tu neosemantyzm *dirimo*, składnię *praesens pro futuro* i zastosowaną parataksę zamiast hipotaktycznej konstrukcji zdania celowego, co jest charakterystyczne dla mowy codziennej³⁵, natomiast w przekładzie zwrot frazeologiczny „położyć kres” i szyk przestawny „życiu twemu” sugerują styl wysoki zamiast kolokwialnego); *transi, puer* – „nuże, chłopcze” (jak wspominałam, czasownik ten ma konotacje raczej potoczne, natomiast w przekładzie pojawia się przestarzały wykrzyknik). Stosowanie rejestru wysokiego jest w tłumaczeniu Dzikowskiego, Jurewicz i Molisak częste, co przypuszczalnie wynika z dążenia do ukazania formy testamentu, która powinna mieć podniosły ton – jest to ten sam zamysł, który obrał Jońca, czyli strategia eksponowania wzorca stylizacyjnego. Przytoczę tu tylko kilka przykładów tego zjawiska: *qui*

³³ Verg. *A.* 12, 545; Sen. *Phaed.* 894; Sil. 8, 637. Też w pismach Cycerona: *Part.* 106; *Sest.* 17. Tak samo Poccetti 2004: 250.

³⁴ Poccetti 2003: 270–271; García Sánchez 2013: 65–67; por. Bednarski 1981: 28.

³⁵ Bednarski 1981: 57.

testamento meo interfuistis – „którzyście przy sporządzaniu testamentu byli obecni”; *Si qua feci, si qua peccavi* – „jeśli cokolwiek uczynił, jeśli zgrzeszył”; *si qua vascella pedibus meis confregi* – „jeśli nogami moimi potłukł jakieś naczynia” (w oryginale kolokwializmy: zdrobnienie *vascella* i afektywne wzmocnienie czasownika prefiksem *con-*³⁶); *qui ait* – „rzecze im” (w oryginale: „on mówi”); *cibaria* – „wiktuały” (wyraz przestarzały, książkowy). Utrzymanie stylu podniosłego w całej przestrzeni tekstu powoduje, że zaciera się parodystyczna wymowa utworu, o której autorzy piszą we wstępie, wielokrotnie podkreślając satyryczny charakter dzieła (s. 11–14). W komentarzach natomiast, następujących po przekładzie, autorzy w szczególności koncentrują się na kwestiach prawnych związanych z *Testamentem*, zwracając uwagę na prawidłowe tłumaczenie łacińskich terminów prawnych na język polski. Ten aspekt przekładu jest jego najsilniejszą stroną i wydaje się właśnie dominantą tłumaczeniową. Autorzy chcieli zadbać również o odpowiednie oddanie terminów dotyczących anatomii zwierząt, co w wielu miejscach czynią z sukcesem, np. jako jedyni tłumaczą *lingua* jako „ozór”, a nie „język” (jak u Nowak, Jończy, czy „języki” [sic!] u Truszkowskiego); *lumbuli* jako „lędźwie” (choć brak tu zdrobnienia), a nie „golonki” (jak u Nowak czy Jończy); *capitina* jako „ryj” (choć brak tu neologizmu), a nie „szczęki” (jak u wymienionych przed chwilą tłumaczy). Swoją znajomość nomenklatury zootechnicznej wykazują autorzy nie tylko w przekładzie, ale również poprzez przypisy, omawiając na przykład możliwy wiek testatora – badacze mają rację, że chodzi o młodego osobnika świni, którego słusznie nazywają „knurkiem”, jednak mylą się, twierdząc, że jego łacińskie określenie *porcellus* nie jest zdrobnieniem (s. 15, przypis 16)³⁷. Wyraz ten to z pewnością *deminutivum* (*porcus+ellus* – OLD, „sucking pig, piglet”)³⁸, podobnie jak użyte przez Dzikowskiego, Jurewicz i Molisak polskie słowo „knurek” (swoją drogą wyraz ten pominięty został na początku tekstu po imionach testatora, a wstawiono go dopiero jako wołacz po zwrocie *veni huc*). Brak zrozumienia dla form zdrobniałych przejawia się w niekonsekwentnym ich stosowaniu: *ungulae* to w przekładzie słusznie „raciczki”, ale *auriculae* to już „uszy”, a nie „uszka”; z kolei *cauda* nie jest zdrobnieniem, a tłumaczone jest jako „ogonek”. Nie wspomnę już, że zabrakło tu aluzji erotycznej, w którą Dzikowski, Jurewicz i Molisak nie wierzą (s. 19, przypis 31), interpretując wymienione przez prosiaka części ciała dosłownie. Szkoda, że autorzy pomijają

³⁶ Poccetti 2003: 272.

³⁷ Tłumacze idą tu za Bottem (1972: 22).

³⁸ García Sánchez 2013: 60–61. Radek Černoch (2016: 19) powątpiewa za Paolo Poccettim (2003: 253), czy wyraz *porcellus* nie ma przypadkiem charakteru afektywnego, jednak nie wyklucza to sposobu tworzenia tej formacji deminutywnej i jej kolokwialnego charakteru. Wiele zdrobnień funkcjonujących w języku potocznym to słowa wyrażające emocje, a nie zawsze jedynie cechę małości (por. Hofmann 1926: 139). Andrés (2003: 163) uważa, że zdrobnienie w wyrażeniu *fugitive porcelle* ma charakter ironiczny.

to źródło komizmu, mimo że św. Hieronim sugerował, iż obscena mogą się w *Testamencie* znajdować.

Ten ostatni przekład, przygotowany przez kilku badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe miał szansę uwzględnić wielowymiarowość tekstu oryginalnego – mógł to zagwarantować zróżnicowany zespół tłumaczy. Jest to edycja najpełniejsza, dwujęzyczna (tekst łaciński cytuje w całości jeszcze Jońca), opatrzona komentarzami i obszerną bibliografią. Niestety, zabrakło tu dobrego opracowania filologicznego – przekład w dużej mierze pomija neologizmy, potoczny i zdrobnienia. Ponadto odkształca semantyczną warstwę utworu, zmieniając jego starożytne konotacje na współczesne polskie. Może wynika to z funkcjonalnego podejścia tłumaczy, którzy, chcąc uniknąć egzotyzyacji, polegającej na zamieszczeniu w tekście obcych współczesnemu czytelnikowi określeń typu Tebessa, Tergeste czy *modius*, decydują się na użycie polskich ekwiwalentów dynamicznych. Strategia ta jednak nie rozpościera się na terminy prawnicze; autorzy decydują się pozostawić kontekst kulturowy w skojarzeniu z prawem rzymskim (np. legat). W ten sposób zdaje się ujawniać strategia tłumaczy, by szczególnie uwagę w swej interpretacji tekstu poświęcić wzorcowi stylizacyjnemu, czyli samemu starożytnemu testamentowi. Stąd koncentrują się oni na prawidłowym oddaniu leksyki prawnej i stylu wysokiego w polszczyźnie, zapominając o innych aspektach dzieła, jak na przykład o kolokwializacji języka oryginału.

Trudno jest ocenić, które z omówionych tłumaczeń w największym stopniu stara się dorównać oryginałowi, ponieważ każde z nich ma wady i zalety jednocześnie. Teksty Jońcy i zespołu Dzikowski, Jurewicz i Molisak dbają o terminologię prawną, nie mierzą się jednak w sposób zadowalający z kwestiami językowymi związanymi z *Testamentem*. Wprawdzie najnowszy z przekładów w miarę poprawnie stosuje nomenklaturę weterynaryjną, ale lekceważy takie nośniki komizmu w utworze, jak neologizmy, erotyzmy czy kolokwializmy, a także zapomina o kontraście pomiędzy wysokim stylem wyrażen prawnych (którego używa wszędzie) i niskim stylem potocznych. Taki balans jest lepiej widoczny w przekładzie Jońcy, który z kolei nadużywa potocznych sformułowań i zawiera innego typu błędy językowe oraz pomija tak ważne środki komicznej ekspresji, jak imiona mówiące. Najlepiej pod względem leksykalnym wydaje się tekst opracowany przez językoznawcę, czyli przez Truszkowskiego, ale zastosowana dominanta językowa w przekładzie prowadzi do przesadnego stosowania tu kolokwializmów i regionalizmów z pominięciem wzorca stylizacyjnego w postaci języka tekstu prawnego. Podobny zarzut dotyczy tekstu Nowak, co zresztą wielokrotnie wspominają Dzikowski, Jurewicz i Molisak. Każdy z tłumaczy zatroszczył się więc o sferę, która jest mu najbliższa, kosztem innych warstw w tekście *Testamentu*. Dla stworzenia adekwatnego przekładu tego kłopotliwego tekstu łacińskiego potrzebna byłaby integracja wiedzy z wielu dyscyplin naukowych (językoznawstwo, literaturoznawstwo, prawo) oraz połączenie terminologii specjalistycznej (prawnej i zootechnicznej) z biegłością i pomysłowością

translatorską. Należy też pamiętać o funkcji, nastroju i artyzmie tego tekstu – konieczna jest rekonstrukcja możliwie wszystkich zabiegów stylistycznych (nie tylko onomatopei w imieniu głównego bohatera, homoioteleutów czy wspomnianego szyku chiastycznego, ale też dwuznaczności erotycznych, paronomazji – *condiatis/condatis*³⁹ i homonimii – *de cibariis suis* „z jedzenia swojego / z jedzenia świni”)⁴⁰ oraz ocalenie wszelkich nośników komizmu. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystkie ślady mowy potocznej widoczne w oryginale są możliwe do odtworzenia w polszczyźnie – bo jak np. oddać preferowanie deklinacji I i II ponad trudniejszymi III czy IV⁴¹ w wyrazach *capitinas* (*acc. pl.*) czy *domi* (*gen. sg.*)⁴²; uproszczenie odmiany zaimka względnego (*qua* zamiast *quae* w *neutrum pl.*); stosowanie konstrukcji przyimkowych zamiast funkcji przypadków⁴³ (*in cuius votum interesse non potui; condiatis de bonis condimentis*); zmiany składniowe (*vixit annis* zamiast *annos; sub die* zamiast *ante diem*)⁴⁴ lub nawet leksykalne (*clamare* zamiast klasycznego *vocare* czy *advocare*⁴⁵; *cocina* zamiast *culina*)⁴⁶. Te właściwości języka łacińskiego obecne w oryginale mogą stanowić źródło jego częściowej nieprzekładalności. Niektóre jednak cechy stylu nie byłyby trudne do naśladowania, a brakuje ich w omówionych tu przekładach – jak choćby anaforycznie powtarzane *et* na początku zdań i różnych fraz⁴⁷ (*et ut vidit; et de meis visceribus; et volo mihi*), inne repetycje⁴⁸ (*petiit... et rogavit; dabo donabo; do lego dari*) oraz aliteracje (*nec nominando; popiam et pistillum*). Warto by było również oddać w języku polskim obecne w tekście łacińskim sekwencje metryczne, np. w epitafium oraz we frazie *de Thebeste usque ad Tergeste liget sibi collum de reste* (oktonar trocheiczny)⁴⁹, czego nie dokonał dotychczas żaden z translatorów. Można się zastanowić, czy wobec takiej mnogości różnych warstw obecnych w oryginale jest w ogóle możliwe tłumaczenie, które obejmie absolutnie wszystkie aspekty dzieła? Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. Z jednej strony każdy z zaprezentowanych przekładów

³⁹D’Ors 1953: 76.

⁴⁰García Sánchez 2013: 58. Ramos Maldonado (2005: 409) zwraca uwagę na to, że dwuznaczności jest w *Testamencie* więcej, ponieważ niektóre wyrazy można rozumieć inaczej w odniesieniu do człowieka i zwierzęcia, np. *fugitive* – „dezertler/zwierzę, które uciekło”, *condire* – „balsamować/przyprawiać”, *cibaria* – „prowiant/pasza”, *comprehendere* – „ująć/złapać”.

⁴¹Bednarski 1981: 45.

⁴²Bott 1972: 26.

⁴³García Sánchez 2013: 67.

⁴⁴D’Ors 1953: 80.

⁴⁵Bott 1972: 30.

⁴⁶Bott 1972: 28; Andrés 2003: 165.

⁴⁷Zauważa je jedynie Truszkowski, oddając przez spójniki „a” bądź „i” na początku zdań.

⁴⁸Uproszczenia repetycji obecne są: *petiit... et rogavit* u Nowak; Dzikowskiego, Jurewicz i Molisak; *dabo donabo* u Nowak; Jończy; *do lego dari* u Nowak; Jończy.

⁴⁹Léon Herrmann (1956: 387) dostrzega tu oktonar trocheiczny; powtarza tę myśl po Ludwigu Radermacherze (1918: 36–37). Metrum w tej frazie rozpisuje natomiast Nikolaus A. Bott; ponadto pokazuje schemat metryczny epitafium (Bott 1972: 61).

podejmuje tę próbę i wychodzi z niej częściowo zwycięsko – wybrana przez tłumacza/y strategia translatorska pozwala bowiem odpowiednio wyeksponować pewne aspekty oryginału: artystyczną formę, komiczny nastrój, elementy prawne lub zoologiczne czy kolokwialny charakter. Z drugiej jednak przyjęta dominanta wpływa jednak na całość przekładu, w naturalny sposób wysuwając naprzód jedną sferę tekstu i przesłaniając pozostałe. W ten sposób subiektywne motywacje tłumaczy, wynikające (jak widać z niniejszych rozważań) również z ich zainteresowań naukowych, wpływają w sposób uświadomiony bądź nie na podejmowane przez nich decyzje translatorskie. W wyniku tego każda z omówionych prób interpretacji ukazuje *Testament* pod innym kątem.

BIBLIOGRAFIA

Źródła, przekłady, komentarze

- Ostatnia wola prosiaka (Testamentum Porcelli)*, przeł. W. Truszkowski, „Literatura na Świecie” 4 (1972), 131–132.
- O tym, jak prosiak napisał testament*, przeł. M. Nowak, „Filomata” 439–440 (1996), 416–421.
- Plaut, *Komedie*, t. I–IV, przeł. E. Skwara, Warszawa 2002–2017.
- T. Maccius Plautus, *Komedje*, t. I–IV, przeł. G. Przychocki Kraków 1931–1937.
- Święty Hieronim krytykuje Testamentum porcelli*, przeł. M. Jońca, w: ‘*Apud patres*’. *Prawo rzymskie w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, red. A. Dębiński, M. Wójcik, Lublin 2011, 29–51.
- Testamentum porcelli*, przeł. A. Dzikowski, A.R. Jurewicz, G. Molisak, „Zeszyty Prawnicze” 16 (2016), z. 4, 11–35.

Opracowania

- Adams 1990: J.N. Adams, *The Latin Sexual Vocabulary*, Baltimore 1990.
- Andrés 2003: G.H. Andrés, *El estatuto lingüístico del Testamentum Porcelli*, w: *LÓGOS Hellenikós: homenaje al Profesor Gaspar Morocho*, ed. J.M Nieto Ibáñez, León 2003, 159–167.
- Aubert 2006: J.-J. Aubert, ‘*Du lard ou du cochon*’? *The ‘Testamentum porcelli’ as a Jewish Anti-Christian Pamphlet*, „A Tall Order. Writing the Social History of the Ancient World” 216 (2005), 107–141.
- Baldi 2002: P. Baldi, *The Foundations of Latin*, Berlin 2002.
- Baldwin 1984: B. Baldwin, *The Testamentum Porcelli*, w: *Studies on Late Roman and Byzantine History, Literature, and Language*, Amsterdam 1984, 137–148.
- Bednarski 1981: M. Bednarski, *Łacina potoczna*, Wrocław 1981.
- Bott 1972: N.A. Bott, *Testamentum Porcelli*. *Text, Übersetzung und Kommentar*, Zürich 1972.
- Chiarugi 1978: E. Chiarugi, „*Solivertiator*”, „*Atene e Roma*” 23 (1978), z. 2–3, 87–93.
- Černoch 2016: R. Černoch, *Testamentum porcelli – analýza*, diss. Brno 2016.
- D’Ors 1953: A. D’Ors, *Testamentum Porcelli: Introduccion, Texto, Traduccion y Notas*, „*Suplementos de Estudios clásicos. Serie de textos*” 3 (1953), 74–83.
- Dianotti 2015: P. Dianotti, *Word Order and Expressiveness in the Aeneid*, transl. A. Campbell, Berlin 2015.
- García Sánchez 2013: J.J. García Sánchez, *El testamentum porcelli una fuente de latín vulgar siempre sugerente*, w: *Romanística. UM*, eds. J. Corrêa-Cardoso, M.C. Fialho, Coimbra 2013, 53–70.
- Greń, Krasowska 2008: Z. Greń, H. Krasowska, *Słownik górali polskich na Bukowinie*, Warszawa 2008.

- Haupt 1876: M. Haupt, *Index lectionum aestivarum 1860*, w: *Mauricii Hauptii Opuscula*, vol. II, Leipzig 1876, 175–183.
- Herrmann 1956: L. Herrmann, *Le Testament du cochon*, w: *Studi in onore di Ugo Enrico Paoli*, ed. L. Banti, Firenze 1956, 385–391.
- Hofmann 1926: J.B. Hofmann, *Lateinische Umgangssprache*, Heidelberg 1926.
- Karakasis 2005: E. Karakasis, *Terence and the Language of Roman Comedy*, Cambridge 2005.
- Loch 2019: M. Loch, *PEDICARE. Studium lingwistyczno-kulturowe z zakresu seksualności starożytnych Rzymian*, Poznań 2019 (nieopublikowana rozprawa doktorska).
- Löfstedt 1997: B. Löfstedt, *Probleme im Testamentum porcelli*, „Aevum” 71 (1997), z. 1, 151–152.
- Mantzilas 2020: D. Mantzilas, *HANΩNYMH ΣΑΤΙΠΑ TESTAMENTUM PORCELLI: NOOYMENA KAI YΠONOOYMENA*, w: *ΔΟΣΙΣ ΑΜΦΙΛΑΦΗΣ. Honorary volume for Professor Emerita Katerina Synodinou*, ed. H. Gasti, Ioannina 2020, 363–392.
- Masterson 2014: M. Masterson, *Studies of Ancient Masculinity*, w: *A Companion to Greek and Roman Sexualities*, ed. T.K. Hubbard, Malden 2014, 17–30.
- Migdał, Migdał 2008: W. Migdał, Ł. Migdał, *Słownictwo gwarowe w hodowli zwierząt*, „Wiadomości Zootechniczne” XLVI (2008), z. 3, 53–62.
- OLD: *The Oxford Latin Dictionary*, eds. P.G.W. Glare, Oxford 1996.
- Pocetti 2003: P. Pocetti, *Le Testamentum Porcelli, entre philologie et pastiche macaronique*, „Revue Des Études Latines” 81 (2003), 252–276.
- Pocetti 2004: P. Pocetti, *La variazione di registro come ragione di produzione e di circolazione di un testo: Il Testamentum porcelli*, w: *Registros lingüísticos en las lenguas clásicas*, eds. A. López Eire, A. Ramos Guerreira, Salamanca 2004, 235–268.
- Rademacher 1918: L. Rademacher, *Beiträge zur Volkskunde aus dem Gebiete der Antike*, Wien 1918.
- Ramos Maldonado 2005: S.I. Ramos Maldonado, *Terminología erótica y efecto cómico en el ‘Testamentum Porcelli’*, „Habis” 36 (2005), 407–421.
- Shinomori 2016: D. Shinomori, *‘Testamentum Porcelli’. Ein von Sklaven errichtetes Testament?*, w: *Aus der Werkstatt römischer Juristen. Vorträge der Europäisch-Ostasiatischen Tagung 2013 in Fukoka*, Berlin 2016, 354–375.
- Truszkowski 1957: W. Truszkowski, *Teksty łaciny potocznej*, Warszawa 1957.
- Williams 2010: C. Williams, *Roman Homosexuality*, Oxford 2010.
- Wypustek 2020: A. Wypustek, *Rzymskie graffiti seksualne, erotyczne i miłosne z Pompejów i Herkulanum (I wiek n.e.)*, Warszawa 2020.

POLISH TRANSLATIONS OF *TESTAMENTUM PORCELLI*

Summary

The purpose of the article is to analyse the four Polish translations of *Testamentum porcelli*: by Witold Truszkowski (1972), Magdalena Nowak (1996), Maciej Jońca (2011) and the team comprising Andrzej Dzikowski, Aldona Jurewicz and Gabriela Molisak (2016). Every translator has their own strategy for rendering the text in Polish but none of them includes all the aspects of the ancient parody: linguistic peculiarities (colloquialisms, neologisms), stylistic figures, technical terminology (zootechnical and legal), the differences in style and humorous tone of the of the text. The translation strategies applied by the translators vary depending on the research field which lies within the scope of interest of each translator. Truszkowski concentrates on proper rendering of the stylistic features of the text, and is especially interested in the colloquial character of the ancient parody. Nowak attempts to focus on the sources of humour, but her translation is nearly literal. Jońca draws attention to technical legal terms, as does the team Dzikowski, Jurewicz and Molisak, although these translators also emphasise zootechnical lexemes. Each of these translation strategies shows a different layer of *Testamentum porcelli*.